

Agonia starego społeczeństwa i krwawe narodziny nowego

13 marca 2025

Komunizm przyniesiony do Polski i innych krajów, określanych jako „demoludy”, na bagnietach Armii Czerwonej i utrwalany w „demoludach” przez ludzi związanych ze sobą więzami krwi, nie wymyślił niczego nowego. Trudno bowiem określić jako „novum” rabowanie dóbr tym, którzy nieraz przez pokolenia męstwem, inteligencją i przemyślnością pracowali, aby do nich dojść.



Niejaki Marks, któremu w 200 lat po jego śmierci wzniesiono monumentalny pomnik w Trewirze (Trier) [1] i któremu hołd pamięci oddał szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker, pisał w swoim czasie: „Istnieje tylko jedna ścieżka, dzięki której śmiertelna agonia starego społeczeństwa i krwawe narodziny nowego mogą być skrócone: to rewolucyjny terror” [2].

To „niewinne” zdanie poskutkowało śmiercią gwałtowną lub przez wyniszczenie od 85 do 200 mln ofiar na całym świecie. Hitler, którego ideologia wznieciła II wojnę światową winien jest pośrednio (podobnie jak Marks, Hitler nikogo osobiście nie zamordował) śmierci od 50 do 78 mln ludzi. Z prostego

porównania liczb wynika, że mimo okrucieństwa hitlerowskiej ideologii w stosunku do Polaków, Żydów, Cyganów i pederastów, Hitler nie doskoczył liczbą ofiar nawet do tej niższej liczby ofiar marksizmu.

Dla człowieka, któremu media nie wyłączyły jeszcze zdolności myślenia zdumiewającym jest fakt, że Hitlera klasyfikuje się jako zbrodniarza, a Marksowi stawia się w wolnej Unii Europejskiej pomniki i czczą go luminarze unijni, mający prowadzić Europę do świetlanej przyszłości. Czczą także Spinellego, który uważał, że narody nie powinny istnieć.

Z takiego prostego porównania wysnuwa się także wniosek, że czciciele takich idei prowadzą podstępą i skrytą walkę przeciwko narodom Europy, a celem tej walki jest „agonia starego społeczeństwa i krwawe narodziny nowego przez rewolucyjny terror”. Ponieważ nie jest on na razie możliwy, bo europejski narody od wieków wyrażają wolę wolności, swobody i pokoju – organizacje oplatające świat swoją pajęczyną i działające w „dyskrecji” ufundowały Europejczykom system powolnego zniewalania przez ustanawianie rozlicznych praw, barier, nakazów, zakazów, ograniczeń, „ładów”, zadłużeń i atomizacji społeczeństw stosunkowo jednorodnych – mających na celu doprowadzić Europę do zniewolenia, w którym nie będzie mogła otrząsnąć się z tego wszystkiego. Wtedy będzie można zadać Europejczykom „starego społeczeństwa” cios łaski, wprowadzić „rewolucyjny terror” skracający ich śmiertelną agonię.

Takie wnioski wydają się być oczywistymi z ideologii marksistowskiej, pod którą podpisał się kolejny przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker, uczestnicząc w obchodach 200. rocznicy urodzin Marksa, a także następni, którzy od tej ideologii nie odżegnali się. Nie mogę znaleźć informacji, czy Ursula von der Leyen brała udział w tej fecie, na którą nasi dzielni przywódcy europejscy wydali 5 mln euro. Wydaje mi się, że za taką kwotę można by było przez jakiś czas wyżywić i odziać wszystkich bezdomnych biedaków w Europie, No,

ale Unia ma gest, tym bardziej, że pomnik Marksa jest „made in China”, jak większość produktów używanych w znacznej części świata, w tym w Unii.

Przyjmując założenie oczekującego nas „ciosu łaski” (oby nieprawdziwe!) należy zastanowić się, zanim on na nas spadnie, w jaki sposób zostanie zadany i czy możemy temu zapobiec.

Aby jakakolwiek działalność mogła osiągnąć powodzenie, należy rozpoznać warunki, w jakich będzie zmuszona istnieć. Dowódca oddziału czy pododdziału wojska, znalazłszy się w zagrożeniu przez nieprzyjaciela, musi przeprowadzić rozpoznanie. Co to takiego? Oto definicja z aktualnego podręcznika na poziomie dowódcy drużyny i plutonu: „Rozpoznanie to działalność skierowana na zdobywanie i dostarczanie dowódcy informacji o działalności przeciwnika, terenie, warunkach, meteorologicznych pozwalających na przygotowanie i prowadzenie walki. [...] Rozpoznanie walką jest sposobem rozpoznania, w którym informacje o przeciwniku zdobywa się działaniami bojowymi (walką). Prowadzi się je w celu sprawdzenia, doprecyzowania lub zdobycia danych o przeciwniku, których nie można zdobyć innymi sposobami” [4].

Rozpoznanie jest podstawą do podejmowania decyzji przez dowódcę, a od tej decyzji zależy przetrwanie lub wygubienie podległych mu ludzi. Drugą ważną częścią decyzji jest nieprzyjmowanie walki na warunkach przeciwnika (Sun Tzu).

Rządzący nami, którzy przecież nie odpowiadają za losy 10 (drużyny) czy 30 (plutonu) żołnierzy, tylko za losy całego państwa i narodu, albo prowadzą nas do celu określonego przez Marksa jako „rewolucyjny terror” z niewiedzą, bez podstawowego rozpoznania, albo też, wiedząc dokąd nas wiodą, są zupełnie kimś innym, niż się podają.

Jedynym przywódcą państwa w Unii Europejskiej, który zdaje sobie sprawę dokąd zmierzamy, wydaje się być premier Węgier Viktor Orban, opierający się samotnie próbom skłócenia Węgrów

ze wszystkimi dookoła i narzucenia im różnych nakazów niezgodnych z ich interesem państwowym i narodowym. Niestety, kiedy chciał, aby polscy przywódcy działali wspólnie z nim, propozycja nie została przyjęta.

Jak do tej pory polscy politycy, bez różnicy afirmowanych poglądów, przyjmowali z Unii kolejne ograniczenia i nakazy, czyli warunki zaproponowane przez przeciwnika. Albo z powodu niewiedzy, albo skorumpowania: politycznego lub innego, co jest dosyć prawdopodobne. Jeśli w jakiś sposób nie nastąpi zmiana tego trendu, będziemy coraz bliżej „agonii starego społeczeństwa i krwawych narodzin nowego przez rewolucyjny terror”. Czy nasi przywódcy wiedzą, jak będzie wyglądał „cios łaski”? Czy przeprowadzili jakieś rozpoznanie lub odrzucili jakieś niedogodne warunki? A może jest jeszcze czas, żeby społeczeństwo wzięło sprawy w swoje ręce, zanim będzie za późno?

Autorstwo: Barnaba d'Aix

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: WolneMedia.net

Przypisy

[1] Pomnik Marksa wysokości 5 metrów sfinansowały i ustawiły w Trewirze (Trier), w pobliżu jednego z najstarszych zabytków cywilizacji rzymskiej, tzw. Czarnej Bramy, władze komunistycznych Chin w maju 2018 roku. Na uroczystości 200. rocznicy urodzin Marksa zaproszonych zostało 10 tys. osób spośród unijnych „luminarzy”. Impreza kosztowała 5 mln euro. Przemawiał m.in. Jean Claude Juncker, „chrześcijański demokrat”, ówczesny przewodniczący Komisji Europejskiej, honorowy obywatel Trewiru z prawem pochówku na koszt miasta. Liczbę ofiar „rewolucji kulturalnej” w marksistowskich Chinach ocenia się na 76 milionów. Informacja za: Jan Bogatko, Kurier Wnet, czerwiec 2018 r.

[2]

<https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1122859,nie-od-dzielajmy-dorobku-marksa-od-dokonan-jego-uczniow.html>

[3] „Czarna księga komunizmu” szacuje ilość ofiar na 94 mln. 65 milionów w Chinach, 20 milionów w ZSRR, 2 miliony w Kambodży, 2 miliony w Korei Północnej, 1,7 miliona w Afryce, 1,5 miliona w Afganistanie, 1 milion w Europie Wschodniej (blok wschodni), 1 milion w Wietnamie 150 000 w Ameryce Łacińskiej (głównie na Kubie) 10 000 międzynarodowy ruch komunistyczny i partie komunistyczne nie sprawujące władzy. Informacja za:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Czarna_księga_komunizmu

[4] „Podręcznik walki wojsk zmechanizowanych:(pluton, drużyna)”,

<https://opac.cbw.wp.mil.pl/1742000192796/ksiazka/podrecznik-walki-pododdzialow-wojsk-zmechanizowanych>